Nr. 44 Poznań, dnia 4 listopada 1931 Rocznik 12



PRZEGLĄD GRAFICZNY WYDAWNICZY I PAPIERNICZY



Tygodnik dla spraw przemysłu graficznego, wydawniczego, papierniczego i przemysłów pokrewnych

PRZEGLĄD GRAFICZNY

Organ Związku Organizacyj Przemysłu Graficznego i Wydawniczego w Polsce z siedzibą w Warszawie

Adres redakcji i administracji: Poznań, ul. Masztalarska 8 — Telefon 25-55 — P. K. O. Poznań, 202 868

Treść numeru

Komunikaty

Związku Organizacyj Przemysłu Graficznego i Wydawniczego w Polsce z siedzibą w Warszawie

Protokół

posiedzenia Zarządu Związku Organizacji Przemysłu Graficznego i Wydawniczego w Polsce, odbytego w dniu 25 października 1931 roku.

Obecni:
Członkowie Zarządu:
pp. Edward Pawłowski
Lucjan Bogusławski
Paweł Madejski
Zastępca Członka Zarządu:
p. Witold Bogusławski
Członek Komisji Rewizyjnej:
p. Tadeusz Galewski
Sekretarz Korporacji Poznańskiej:
p. Teodor Kryg
Zastępca Członka Zarządu Stowarzyszenia w Warszawie:
p. Leszek Straszewicz
Dyrektor Związku:
p. Henryk Borkowski.

Przewodniczył: Prezes p. Edward Pawłowski.

Porządek obrad obejmował następujące sprawy:

I. Sprawy Celne:
1. Cło na papier.
2. Cło na farby.
3. Cło na książkę polską.
4. Cło na masę żelatynową i emulsję fotograficzną.
5. Cło na czcionki, narzędzia, klisze i maszyny graficzne.

II. Starania Związku o niezaliczanie rysowników litograficznych do kategorji pracowników umysłowych.
III. Podatki.
1. Anulowanie okólnika Ministerstwa Skarbu z dnia 20 lipca 1931 roku.
2. Podatek dochodowy.
3. Podatek przemysłowy.
IV. Akcja rządu, zmierzająca do częściowego zatrudnienia bezroboczych.
V. Drukarnie Rządowe
VI. Kalkulacje w przemyśle drukarskim.
VII. Listy w różnych sprawach.
VIII. Stan finansowy Związku.
IX. Wolne wnioski.

Dyrektor Związku p. Henryk Borkowski zdał sprawę Zarządowi ze stanu prac Związku.

I. Sprawy Celne.

1. Cło na papier.

Związek Papierni Polskich uzyskał w końcu roku zeszłego podwyższenie cła na gatunki papieru, przyczem decyzja władz zapadła bez wysłuchania opinji Izby Przemysłowo-Handlowej i zainteresowanych gałęzi przemysłu.

Przy opracowaniu nowej taryfy celnej Związek Papierni proponował wstawienie do tej taryfy ceł w ten sposób zwiększonych.

Wspólna interwencja zainteresowanych Związków, mianowicie: Związku Organizacji Przemysłu Graficznego, Związku Wydawców Dzienników i Czasopism i Związku Wydawców Książek, doprowadziła do odbycia przez zainteresowane przemysły z producentami papieru pertraktacji, zakończonych protokółem z dnia 3 czerwca 1931 roku (odpis protokółu rozesłany był wszystkim Korporacjom przy liście Związku z dnia 12 czerwca 1931 r. Nr. 181/31).

Protokółem tym producenci papieru zobowiązują się cen nie zwiększać bez przyczyn gruntownie uzasadnionych, wprowadzają doraźną zniżkę na papier rotacyjny do gr. 60 za 1 kg loco stacja Myszków, a nadto zgadzają się na podjęcie w najbliższym czasie konferencji co do ewentualnego obniżenia cen na papiery płaskie..

Uzyskawszy tego rodzaju zapewnienia, Związki zainteresowane zgodziły się na utrzymanie w nowej taryfie ceł, zabezpieczających przemysł papierniczy przed konkurencją zagraniczną.

2. Cło na farby.

Przy ustalaniu wysokości ceł na farby graficzne do nowej taryfy celnej, trzy wyżej wymienione zainteersowane związki zakwestjonowały na terenie Izby Przemysłowo-Handlowej stawki już ustalone przez Komisję Międzyministerjalną i Związek Chemiczny.

Zbiorowe nasze wystąpienie doprowadziło do bezpośrednich konferencyj między naszemi związkami i producentami farb.

Po uzyskaniu od producentów farb zgody na pewne zmniejszenie stawek, pertraktacje dotyczyły proponowanego przez nasze związki zmniejszenia cen na farby przy pełnej gwarancji, że gatunki farb nie ulegną obniżeniu.

Pertraktacje te dotąd nie doprowadziły do uzyskania zniżek cen.

3. Cło na książkę polską.

Półtoraroczne starania nasze doprowadziły do wydania rozporządzenia Ministrów z 31 sierpnia

1931 r., wprowadzającego cło na książkę, na czasopisma polskie, fotografje i inne.

Pożądanem jest, by Korporacje zaznajomiwszy się z treścią tego rozporządzenia zechciały jak najśpieszniej nadesłać do Związku Organizacji Przemysłu Graficznego nastręczające im się uwagi zarówno co do nomenklatury, jak i co do wysokości ceł, o co prosiliśmy listem z dnia 18-go września 1931 r. Nr. 214/31, przy którym to liście został przesłany Korporacjom Nr. 84 Dziennika Ustaw R. P., zawierający omawiane rozporządzenie.

By Związek nasz miał pełny obraz, w jakim stopniu świeżo wprowadzone cła wpłyną na zmniejszenie wwozu druków z zagranicy, uzyskaliśmy od Głównego Urzędu Statystycznego zapewnienie, iż poczynając od 1 stycznia 1932 roku, Urząd dostarczać nam będzie miesięczne wykazy szczegółowe wwozu z zagranicy artykułów graficznych według nomenklatury rozporządzenia z 31 sierpnia 1931 r. (Druki).

Jak nam wyjaśniono, szczegóły te nie mogą być drukowane w miesięcznikach „Handlu Zagranicznego" ze względu kompresji budżetu.

Otrzymane od G. U. S. szczegółowe dane drukować będziemy w „Przeglądzie Graficznym".

4. Cło na masę żelatynową i na emulsję fotograficzną do zdjęć mokrych.

Wniosek Korporacji Krakowskiej o niezwiększanie w nowej taryfie celnej cła na emulsję do zdjęć mokrych oraz na masę walcową został przez nas w maju r. b. złożony Izbie Przemysłowo-Handlowej.

Na posiedzeniu Izby przedstawiciele przemysłu chemicznego wnioskowi temu się sprzeciwili.

Mimo to Związek nasz wystąpi zarówno w Izbie, jak i w Ministerstwie Przemysłu i Handlu o zmniejszenie cła w nowej taryfie celnej w szczególności na emulsję do zdjęć mokrych.

Dobroć klisz do druku trójbarwnego, produkowanych przez krajowe fotochemigrafje, jest ściśle uzależniona od użycia emulsji do zdjęć mokrych w wysokim gatunku.

Krajowa emulsja wysokim tym wymaganiom nie odpowiada.

5. Opracowanie III-go działu nowej taryfy celnej (czcionki, narzędzia, maszyny).

Izba Przemysłowo-Handlowa w Warszawie przystąpiła do opracowania działu III nowej taryfy celnej.

W dziale tym interesują przemysł graficzny pozycje: 1017, 1077 i 1077 A.

Związek nasz złożył Izbie Przemysłowo-Handlowej wnioski dotyczące powyższych pozycyj, mianowicie: poz. 1017 Przybory zecerskie, drukarskie:

1. czcionki, stereotypy, linje, ornamentacje, justunki, materjał zapełniający, jako to: sztabiki, sztegi, podstawki do stereotypów, czcionki linotypowe — ze stopów ołowiu twardego.

Komisja Międzyministerjalna wyznaczyła na ten punkt stawkę celną zł. 300.— Przemysł nasz proponuje zł 225,— dając następujące uzasadnienie:

Proponowane przez przemysł graficzny cło zł 225,— wynosi 18 proc. ad valorem cen krajowych i około 16 proc. ad valorem cen zagranicznych.

Krajowy przemysł drukarski zaopatruje się niemal wyłącznie w czcionki wyrobu krajowego; istnieją tylko dość rzadkie wypadki zmuszające przemysł do sprowadzania czcionek o specjalnym kroju z zagranicy.

Stawka zł 225.— proponowaną była przez producentów i konsumentów jako wniosek uzgodniony i zgłoszona w styczniu 1929 roku do Podkomisji wyrobów metalowych do prac nad nową taryfą celną.

Uzgodniony ten wniosek zainteresowanych przemysłów nadal podtrzymujemy.

poz. 1017 p. 2. stemple do matryc, matryce metalowe do maszyn zecerskich lub do odlewu czcionek.

Streszczenie projektu Izby Przem.-Handlowej w Sosnowcu oparcia ubezpieczeń społecznych na systemie oszczędności społecznych

(Ciąg dalszy z nr. 43)

IV. Do jakich działów ubezpieczenia może być zastosowana projektowana reforma?

1. W ubezpieczeniu chorobowem rozróżniamy dwa działy: jeden — lecznictwo i drugi — dział zasiłków pieniężnych, podlegający na zapewnieniu pomocy pieniężnej na wypadek choroby.

Nie zamykając oczu na liczne poważne niedomagania działu leczniczego kas chorych, Izba p.-h. w Sosnowcu wypowiada się za nienaruszalnością zasady udzielania pomocy lekarskiej przez kasy chorych, natomiast z ich zakresu chce wyłączyć dział zasiłkowy i zamierza oprzeć go na zasadzie przymusowej oszczędności. Do sprawy tej później jeszcze powrócimy.

2. Izba sosnowiecka wyłącza ubezpieczenie wypadkowe ze swej koncepcji, to jest: nie projektuje oparcia tego działu o system oszczędnościowy. Uważa ona, że w interesie inwalidy leży, aby zapewnić mu tylko rentę, która pozwoli mu się przeżywić, a zrezygnować z jego czynnej, twórczej, produkcyjnej roli w społeczeństwie, niż dawać mu do ręki kapitał, który w większości wypadków nie byłby tak dobrze zużyty, jak kapitał powierzony nawet człowiekowi staremu (65-letniemu), ale jeszcze względnie zdrowemu.

3. Zdaniem Izby sosnowieckiej, zabezpieczenie na wypadek bezrobocia jest wogóle niesłusznie włączone do systemu ubezpieczeń. Można mówić o ubezpieczeniu w tych wszystkich gałęziach życia, w których, według zasad matematyki ubezpieczeniowej, da się obliczyć prawdopodobieństwo wypadków. Ma to miejsce przy ubezpieczeniu chorobowem, wypadkowem, na starość itd. Ale bezrobocie nie jest wydarzeniem losowem, bo ma charakter konjunkturalno-gospodarczy. To też uważając, że sprawa zabezpieczenia na wypadek bezrobocia nie nadaje się do rozwiązania na platformie ubezpieczeniowej, Izba przemysłowo-handlowa w Sosnowcu wyłącza ją ze swoich rozważań.

4. Natomiast klasycznie do rozwiązania na zasadzie oszczędności przymusowej nadają się problemy: zabezpieczenia starości pracownika i zabezpieczenia go na wypadek niezdolności do zarobkowania lub śmierci (za wyjątkiem niezdolności lub śmierci, objętej ubezpieczeniem od nieszczęśliwych wypadków). System sosnowiecki, oczywiście, odnosi się do ubezpieczenia emerytalnego zarówno pracowników fizycznych, jak i umysłowych.

Reasumując, stwierdzamy tedy, że proponowany przez Izbę przemysłowo-handlową w Sosnowcu system „oszczędności społecznych" nadaje się do oparcia na nim części zasiłkowej ubezpieczenia chorobowego oraz ubezpieczenia na starość względnie ubezpieczenia emerytalnego.

V. Zastosowanie projektu do ubezpieczenia chorobowego.

Ubezpieczenie pracowników na wypadek choroby polega na tem, że pracownik i pracodawca opłacają składkę ubezpieczeniową, zaś kasa chorych

Komisja Międzyministerjalna wyznaczyzła na ten punkt stawkę celną zł. 40.— Przemysł nasz nie zgłosił poprawki.

poz. 3. linje mosiężne drukarskie.

Komisja Międzyministerjalna wyznaczyła na ten punkt stawkę celną zł 500,—. Przemysł nasz proponuje zł. 325.—, dając następujące uzasadnienie:

Proponowane przez przemysł graficzny cło zł. 325,— wynosi około 15 proc. ad valorem cen krajowych (średnia cena krajowa linji wynosi za 100 kg zł. 2200.—) i około 12 proc. ad valorem cen niemieckich. Stawka zł 325.— proponowaną była przez obydwie zainteresowane strony to jest przez producentów i konsumentów jako wniosek uzgodniony i zgłoszona w styczniu 1929 r. do Podkomisji wyrobów metalowych do prac nad Nową Taryfą Celną.

Uzgodniony ten wniosek zainteresowanych przemysłów nadal podtrzymujemy.

p. 4. przybory osobno niewymienione z innych metali, niż wymienione w p. 1, jako to: wierszownice, kliny i t. p.

Komisja Międzyministerjalna wyznaczyła na ten punkt stawkę celną zł 35.—. Przemysł nasz nie zgłosił poprawki.

p. 5. kamienie litograficzne z wykonanemi na nich rysunkami.

Komisja Międzyministerjalna wyznaczyła na ten punkt stawkę celną zł. 80.—. Przemysł nasz nie zgłosił poprawki.

p. 6. klisze drukarskie wszelkie, oprócz drzeworytowych, matryce tekturowe, fotolito.

Komisja Międzyministerjalna wyznaczyła na ten punkt stawkę celną zł. 1000,—. Przemysł nasz proponuje zł. 7950,—, dając następujące uzasadnienie:

Klisze jednobarwne są znacznie tańsze od klisz wielobarwnych. Z uwagi jednak, iż nawet rutynowanemu fachowcowi trudno jest odróżnić klisze jednobarwne od wielobarwnych, zupełnie nie wskazanem jest, aby w taryfie celnej klisze te różniczkować, gdyż stwarzałoby się jedynie pole do nadużyć. Z tych więc względów stawkę w tej pozycji należy obliczyć od wartości artykułu droższego, to jest od wartości klisz wielobarwnych, tem bardziej, że sprowadzane są do nas z zagranicy w przeważającej ilości klisze do druku wielobarwnego, a nie jednobarwne.

Obecne ceny klisz w Polsce są nast.: klisza kreskowa — 12 gr cm², klisza siatkowa — 15 gr cm², klisza trójbarwna — 150 gr cm². Ceny niemieckie: klisza kreskowa przy 50 cm² — 18 fen. za cm², przy 1300 cm² — 8 fen. za cm² klisze siatkowe przy 50 cm² — 23,3 fen. za cm², przy 1300 cm² — 13,4 fen. za cm², klisze wielobarwne przy 50 cm² — 123 fen. za cm², przy 1300 cm², — 73 fen. za cm². Jak z powyższego wynika ceny krajowe są znacznie niższe od niemieckich. Mimo to znaczna część zapotrzebowania krajowego (około 70 proc) na klisze do druku wielobarwnego pokrywana jest przez fotochemigrafje zagraniczne. Tłumaczy się to nie wyższością klisz zagranicznych a jedynie ignorancją i trudnem do zwalczenia uprzedzeniem do produkcji krajowej.

Proponowane cło zł 7950,— wynosi 20 procent ad valorem cen krajowych (średnia wartość stu kg klisz drukarskich, produkowanych w kraju, dla druku trójbarwnego wynosi zł 39 750,—, przyczem brana jest pod uwagę waga kliszy bez wagi deski drewnianej, na którą klisza jest nabita).

Ochrona celna w tej wysokości jest niezbędną dla stworzenia warunków normalnego rozwoju produkcji krajowej.

Zamieszczone w tej pozycji matryce tekturowe i fotolito przedstawiają wartość zbliżoną do wartości klisz wielobarwnych.

Proponujemy matryce tekturowe, nadsyłane jako materjał redakcyjny dla dzienników i czasopism, zwolnić z cła podobnie,

---

z funduszów uzyskanych drogą składek, udziela pracownikowi w razie choroby pomocy, idącej w 2-ch kierunkach: jednym, którym obejmujemy ogólną nazwą pomocy leczniczej i drugim: zasiłków pieniężnych na wypadek choroby. Stosunek procentowy rzeczywistych wydatków kas chorych na powyższe działy pomocy przedstawia się tak, że — rozdzielając koszty administracyjne proporcjonalnie — wypada na lecznictwo mniej więcej 60 proc., reszta zaś (40 proc.) na zasiłki.

Wprawdzie obecnie składka ubezpieczenia chorobowego wynosi ponad 7 proc., lecz zamierzone zarządzenia w sprawie nałożenia drobnych opłat za konsultacje lekarskie i leki sprowadzą niewątpliwie poprawę tak, że z niejaką pewnością przyjąć można, iż — wskutek usunięcia różnych „łazików" z poczekalni lekarskich i aptek — w nowym ustroju składka wynosić będzie 6 proc. (a może nawet i mniej?)

Chodzi jednak o to, aby nietylko „łazików", ale i symulantów usunąć od oszukańczego korzystania dobrodziejstw kasy chorych. Jak wiadomo, symulanci, wychodzący na wyłudzenie od kasy chorych zasiłku chorobowego, liczą się na setki i tysiące. Ich właśnie ma odsunąć od żłobu system „oszczędności społecznych" Izby p.-h. w Sosnowcu. Oto jego zasady w odniesieniu do ubezpieczenia chorobowego:

Lecznictwem mają nadal zajmować się kasy chorych. Uwolnione od ciężaru łazików i symulantów, będą one mogły pieczołowiciej, niż dotychczas, zająć się rzeczywiście chorymi.

Natomiast dział zasiłków chorobowych ma ulec reformie. Na czele lecznictwa kasy chorych otrzymywać mają 60 proc. składki, zaś pozostałych 40 proc. pójdzie na indywidualne konto ubezpieczonego do P. K. O. (dlaczego właśnie do P. K. O., Izba sosnowiecka tłumaczy w następnych rozdziałach). Konto to podzielone będzie na dwa subkonta A i B. Subkonto A jest przeznaczone właśnie do lokowania na niem omówionej wpłaty w wysokości 2,5 proc. zarobku (t. j. 40 proc. ogólnej składki w wysokości 6 proc. zarobku). Zaś subkonto B jest przeznaczone na lokowanie składki oszczędności na starość. Przyjrzyjmy się dalszemu biegowi wypadków:

Pracownik chory potrzebuje zasiłku gotówkowego. Udaje się do kasy chorych, która udziela mu pod kontrolą, w warunkach mniej więcej analogicznych do obecnie istniejących, asygnaty do podjęcia z subkonta A oznaczonej kwoty. P. K. O. zlecenie wykonuje; konto oszczędnościowe zmniejsza się. Jednak nie zawsze choroba wymaga zwiększonych wydatków gotówkowych; poza tem zaś ubezpieczony zapewne będzie mniej skory do umniejszania swych oszczędności bez rzeczywistej potrzeby.

Jeśli jednak wypadek jest poważny i wymaga długiego leczenia, które pochłania całkowite oszczędności ubezpieczonego, wówczas kasa chorych udziela mu pożyczki z jego subkonta B, względnie z funduszu ogólnego, którą pracownik — po wyleczeniu — spłaca składkami.

Izba sosnowiecka oblicza, iż, nie korzystając z zasiłków, pracownik, zarabiający 2.000 złotych rocznie, uciułałby od 18 do 65 roku życia — 8.059.50 zł. którą to sumę (oprocentowaną po 5 proc.) wypłacono by mu po ukończeniu 65 lat, wzgl. jego spadkobiercom.

(Dokończenie nastąpi)

jak to uczyniono dla fotografji nadsyłanych do redakcji pism (Patrz Rozp. Min. Skarbu Przem. i Handlu oraz Roln. z dnia 31 sierpnia 1931 r. w sprawie częściowej zmiany taryfy celnej D. U. Nr. 84 poz. 661).

p. 7 klisze drzeworytowe; litery i cyfry do drukowania drewniane i z innych pospolitych materjałów.

Komisja Międzyministerjalna wyznaczyła na ten punkt stawkę celną zł. 600.—. Przemysł nasz nie zgłosił poprawki.

p. 8. szufle i organki drukarskie.

Komisja Międzyministerjalna wyznaczyła na ten punkt stawkę celną zł 250.—. Przemysł nasz nie zgłosił poprawki.

p. 9. regały i kaszty.

Komisja Międzyministerjalna wyznaczyła na ten punkt stawkę celną zł 250,—. Przemysł nie zgłosił poprawki.

poz. 1077. Maszyny drukarskie, oprócz osobno wymienionych:

p. 1. maszyny rotacyjne, prasy drukarskie, o wadze sztuki:

a) powyżej 1000 kg, b) 1000 kg i mniej.

Komisja Międzyministerjalna wyznaczyła na (a zł 75.— i na b) zł 200,—. Przemysł nasz proponuje na a) zł 10,— i na b) zł. 15,—

p. 2 linotypy, monotypy, intertypy i t. p. maszyny do składania czcionek w wierszach i osobnych literach.

Komisja Mięędzyministerjalna wyznaczyła na ten punkt stawkę celną zł. 75.—. Przemysł nasz proponuje zł 10,— dając następujące uzasadnienie:

Maszyny w kraju nie są wyrabiane. (Zakrojona na zupełnie małą skalę produkcja pedałówki najprostszego i najmniejszego typu przez niewielki warsztat krajowy nie może być zupełnie brany pod uwagę).

Przewidywać można, iż produkcja krajowa maszyn drukarskich nieprędko powstanie.

Z uwagi, iż przemysł graficzny, maszyny drukarskie wszelkiego typu i rodzaju, jak również i wszelkiego rodzaju maszyny do składania sprowadzać musi z zagranicy, proponujemy obłożyć je cłem w wysokości minimalnej.

poz. 1077 A. p. 2. maszyny-automaty kartonażowe: do wycinania papieru, kartonu i tektury z arkuszy lub roli, z aparatami drukarskiemi lub bez, do wyrobu pudełek, do napełniania i pakowania w pudełka, do etykietowania, banderolowania i stemplowania pudełek.

Komisja Międzyministerjalna wyznaczyła na ten punkt stawkę celną zł 400,—. Przemysł nasz proponuje zł 15,— dając następujące uzasadnienie:

Maszyny-automaty kartonażowe nie są w kraju wyrabiane, wobec czego przemysł graficzny sprowadzać je musi z zagranicy, dlatego proponujemy wyznaczyć na nie stawkę w wysokości minimalnej.

II. Starania Związku o niezaliczanie rysowników litograficznych do kat. pracowników umysłowych.

Na skutek memorjału, złożonego przez nas w dniu 25 marca 1931 r. w Ministerstwie Pracy i Opieki Społecznej, odbyło się w dniu 7 października r. b. posiedzenie Komisji Międzyparlamentarnej przy udziale przedstawiciela związku pracowników. przedstawiciela Szkoły Przemysłu Graficznego oraz przedstawiciela naszego Związku, p. Lucjana Bogusławskiego.

Komisja jak nam zakomunikowano wyda swe orzeczenie przypuszczalnie za 10 do 15 dni.

III. Podatki.

1. Anulowanie Okólnika Min. Skarbu z d. 20 lipca 1931 r.

Okólnik Ministerstwa Skarbu z dnia 20 lipca r. b., mocą którego drukarnie, należące do wydawnictw dzienników, winny były opłacać podatek obrotowy, — został anulowany.

2. Podatek dochodowy.

Na posiedzeniu d. 22 października r. b. Senat rozważał projekt noweli do ustawy o podatku dochodowym, mającej na celu rozszerzenie pojęcia tantjem i kumulację dochodów z różnych źródeł, podlegających opodatkowaniu, — oraz projekt noweli, wprowadzającej dodatek kryzysowy do podatku dochodowego.

Nowele te zostały w głosowaniu przyjęte.

3. Podatek przemysłowy.

Rządowy projekt zmiany ustawy z d. 15 lipca 1925 roku „O państwowym podatku przemysłowym“ przewiduje między innemi zniżkę podatku od obrotu z 2% na $\frac{1}{10}$% dla wydawnictw książek, od 1 stycznia 1932 roku, a dla wszelkich przemysłów (a więc i dla przemysłu graficznego) przewiduje obniżenie obowiązującej obecnie stawki 2%-owej dopiero począwszy od 1 stycznia 1934 roku corocznie o $\frac{1}{4}$% do dnia 1 stycznia 1937 roku, od której to daty stawka podatkowa wynosiłaby 1% obrotu.

IV. Bezrobocie w przemyśle graficznym.

Akcja rządu, zmierzająca do częściowego zatrudnienia bezrobocznych w przemyśle drukarskim polega na żądaniu: a) zmniejszenia dopływu uczniów, b) skasowania godzin nadliczbowych, c) zmniejszenia ilości godzin pracy w tygodniu, przyczem dwa pierwsze punkty opierają się na istniejących ustawach, trzeci zaś punkt wysuwany jest w formie propozycji.

Pan Prezes Pawłowski przedstawił odpis umowy, zawartej przez Korporację Poznańską ze związkami pracowników w dniu 22 października r. b., która ma na celu zapobieżenie nadmiernemu napływowi uczniów do przemysłu drukarskiego w województwie Poznańskiem.

Umowa ta określa normy uczniów w stosunku do wykwalifikowanych pracowników mniejsze, niż obowiązywały dotąd w województwie Poznańskiem.

Prócz tego umowa ta określa, przy jakim stopniu zaawansowania ucznia w nauce drukarstwa umowa o naukę może być z nim rozwiązana.

Pan Lucjan Bogusławski zakomunikował, że w Warszawie pertraktacje ze związkami pracowników co do wprowadzenia norm uczniów są już na ukończeniu i w ciągu najbliższych kilku dni spisana będzie odpowiednia umowa podobnie, jak to dokonano w Poznaniu.

O uzyskanie zezwolenia na utrzymanie w drukarniach dzienników godzin nadliczbowych w niektóre dni tygodnia lub w wypadkach wyjątkowych zabiegać będzie Związek Wydawców Dzienników i Czasopism oraz nasz Związek.

V. Drukarnie rządowe.

Starania naszego Związku o ograniczenie działalności drukarń rządowych, resp. o zamknięcie nadmiernych, osiągnęły na razie ten skutek, że Komitet Ekonomiczny Ministrów, na zasadzie materjału, przedstawionego przez Komisję do Zbadania Drukarń Rządowych, wypowiedział się za zlikwidowaniem nadmiernej ilości drukarń wojskowych oraz za nieprzyjmowaniem przez drukarnie rządowe robót prywatnych.

Utworzono nadto przy Radzie Ministrów Komisję do normalizacji druków rządowych.

VI. Kalkulacja w przemyśle drukarskim.

Opracowany schemat kalkulacji w przemyśle drukarskim rozesłany był w swoim czasie do wszystkich korporacyj z prośbą o nadesłanie uwag.

Do chwili obecnej nadesłały nam swe krytyczne uwagi Korporacja Toruńska, Korporacja Krakowska oraz Korporacja Lwowska. Pozostałe korpo-

racje są proszone przez Zarząd o szybsze załatwienie tej sprawy, gdyż Związek, bez uzyskania uwag lub aprobaty od wszystkich swoich członków, nie może pracy tej wydać w druku.

VII. Listy w sprawach różnych.

Przyjęto do wiadomości treść listu Korporacji Lwowskiej z dnia 22 czerwca 1931 roku, wyjaśniającego finansowe położenie tej Korporacji.

Przekazano list Korporacji Toruńskiej z dnia 8 września 1931 roku kancelarji do załatwienia.

Pan Prezes Pawłowski przedstawił do rozpatrzenia projekt „Umowy Zbiorowej" między Korporacją Zakładów Graficznych i Wydawniczych na Województwo Poznańskie z jednej strony, a zrzeszeniami:

1. Związek Zawodowy Drukarzy i Pokrewnych Zawodów w Polsce, Oddział Poznański, i
2. Polski Związek Zawodowy Drukarzy i Pokrewnych Zawodów na Rzeczpospolitą Polską.

Zarząd przyjął do wiadomości zestawienie przychodu i rozchodu Związku, dokonane w dniu 1 października 1931 roku.

Na tem obrady zostały zakończone.

Maszyna do przyrządu druków

Pęd do mechanizowania pracy rąk na polach produkcji, zabiera coraz to nowe działy czynności wytwórczej ręcznej i złożył niejeden już dowód wielkiej pomysłowości w technice konstrukcji przyrządów, aparatów i maszyn. Czynności do niedawna jeszcze wykonywane pracą rąk ludzkich przez siły kwalifikowane oraz wymagające pewnego zasobu wiadomości fachowych, uproszczone pomysłem wynalazku, ustąpić musiały w licznych wypadkach miejsca mechanizacji. W przemyśle graficznym jesteśmy świadkami stale nowych ulepszeń i postępu, to też pojawienie się jakiegokolwiek wynalazku, nie obudza już dziś zbytniego podziwu.

Na wystawie nowości graficznych urządzonej podczas zjazdu przedstawicieli związku niemieckich właścicieli drukarń w Swinoujściu, zaprezentowaną została poraz pierwszy przez pewną berlińską firmę nowa maszyna do przyrządu druków, zastrzeżona patentem Rzeszy Niemieckiej. Zagadnienie ulepszenia metod przyrządzania form do druku od długiego już czasu zajmowało umysły wybitnych fachowców a także z grafiką związanych przedstawicieli kół naukowych i ostatnio pojawiały się najróżniejsze sposoby, które w mniej lub więcej szczęśliwy sposób problem ten rozwiązywały, lecz żaden z tych systemów nie zdołał się wybić do tego stopnia, by znalazł szczerze w praktyce zastosowanie i rozpowszechnienie.

Wystawiona w Swinoujściu maszyna do przyrządu, model pierwszej serji w budowie będących tych aparatów, wzbudzić zdołała wśród zgromadzonych na zjeździe fachowców ogólne zainteresowanie a nawet niektóre poważne zakłady graficzne na podstawie wyniku przeprowadzonej na miejscu demonstracji, uznając wartość jej użytkową, maszynę zamówiły. Praca tej maszyny jest nadzwyczaj prosta i uzupełnia częściowo ręczną czynność maszynisty. Konstruktywne jej ujęcie rozwiązuje zagadnienie, że rysowanie przy przyrządzaniu formy, jest odpowiednią i niezawodną techniką, umożliwiającą racjonalną pracę maszyny. Nowa maszyna do przyrządu składa się zasadniczo z dwóch części. W pierwszej połowie dokonuje się rysowanie do przyrządu przeznaczonego arkusza, z drugiej natomiast strony, precyzyjnie wykonany elektryczny przyrząd żarowy wycina, właściwie wypala narysowane części z roli papieru jedwabnego automatycznie, odwijającego się, poczem następuje nalepianie wycinków na niżej spoczywający i przytwierdzony arkusz.

Tok pracy jest następujący: W mechaniźmie skonstruowanym w rodzaju pantografu umieszczony jest ołówek do rysowania, z przeciwległej jego strony znajduje się wspomniany elektryczny przyrząd żarowy. Podczas rysowania wycina (wypala) równocześnie przyrząd żarowy z papieru jedwabnego doprowadzonego z roli odnośne części papieru. Za natłoczeniem rączki uruchamia się tupon klejowy, który wycinki naciera płynnym, delikatnym klejem. Przez natłoczenie innej rączki wyłącza się działalność przyrządu pantografowego i następuje przenoszenie wycinków naklejonych w odpowiednie miejsca przyrządzonego arkusza. Do następnych wycinków przyprowadzo się przyrząd pantografowy do pozycji pierwotnej i opisana powyżej krótko procedura powtarza się ponownie.

Działalność maszynisty polega na tem, by analogicznie do dotychczas ręcznie stosowanej taktyki, narządzał te miejsca najpierw, które potrzebują najwięcej tłoku a po naklejeniu w odpowiednie miejsca dwu lub trzech wycinków, przechodził dopiero do wyrównywania i punktywania. Odpada tu zupełnie mozolne ręczne wycinanie i nalepianie, która to czynność zabierała przy przyrządzaniu najwięcej czasu. Uzyskaną przez maszynę do przyrządu oszczędność na czasie ocenia się na 40— 50%, z czego samego już wynikałaby ekonomiczna wartość tej nowej pomocniczej maszyny drukarskiej. Stanowi ona pewne ulepszenie, przedewszystkiem uproszczenie przyrządu a mechanizując do pewnego stopnia dotychczasową działalność maszynisty-drukarza, nie wymaga dla obsługi żadnych specjalnych wiadomości i to jest również dużą jej zaletą.

Szkodliwa gorliwość

Klęska bezrobocia, która dotknęła całą Europę, nie oszczędziła i Polski. Rząd zainicjował stworzenie komitetów do spraw bezrobocia celem zorganizowania pomocy pozbawionym wszelkich zasiłków i środków do życia.

Komitety popełniają jednak kardynalny błąd, poświęcając prawie całą swą energję, wyłącznie na wyszukiwaniu środków pokrywania kosztów akcji dożywiania, gdy powinni pracować w kierunku ożywienia ruchu gospodarczego kraju i powiększenia ilości pracujących. Główną uwagę należy poświęcić sprawie usunięcia przyczyn bezrobocia. Tymczasem, dowiadujemy się o projektach, które mogą wprawdzie chwilowo dać środki pieniężne, jednak w dalszej przyszłości powiększyć ilość bezrobot-

nych. Takie projekty są bardzo szkodliwe, gdyż akcja komitetów do spraw bezrobocia nie powinna się przyczyniać do zlikwidowania warsztatów pracy i hamowania życia gospodarczego.

Typowem świadectwa szkodliwości projektów komitetów dla spraw bezrobocia jest ostatnia taryfa pocztowa, zwłaszczapodwyżka opłaty za druki o całe 100% przy opłacie normalnej 5 gr. Opłata dodatkowa przy listach i korespondentkach w wysokości 10 gr jest zbyt wysoką i spowoduje w wielu przedsiębiorstwach znaczne oszczędności w korespondencji. Zamiast listów będą pisać korespondentki itd. Wysyłanie druków było już przed podwyżką prawie niemożliwem z powodu tego, iż opłata pocztowa wynosi więcej aniżeli koszt druków. Należało raczej ustalić niższą opłatę za druki do wagi 20 gramów, aby umożliwić szerokim sferom handlowo-przemysłowym wysyłanie rozmaitych cenników, prospektów reklamowych itd., co dałoby zatrudnienie przemysłowi papierniczemu i graficznemu. Podniesienie opłat za druki odbije się ujemnie na tych przemysłach i przyniesie Min. P. i T. więcej strat, aniżeli korzyści z dodatkowej opłaty. Należało się dobrze zastanowić czy podwyżka opłat pocztowych, zamiast złagodzenia bezrobocia, przynieść może powiększenia ilości bezrobotnych. Wygląda to na paradoks, lecz firmy zagraniczne, które mają w Polsce filje, będą mogły wprost z centrali wysyłać druki do Polski i tanim kosztem. Opłata za druki zagraniczne do Polski wynosi 10 groszy, a papier i druk kosztuje zagranicą taniej aniżeli u nas. Zarobi na tem przemysł zagraniczny!!

Ostatnia wiadomość w czasopismach o mającej rzekomo nastąpić podwyżce opłat za patenty przemysłowe, stosownie do projektów komitetów do spraw bezrobocia, wygląda również na paradoks. W tym czasie, kiedy całe społeczeństwo ugina się pod ciężarem tego podatku, kiedy Rząd ma zamiar zmniejszyć podatek przemysłowy, ma na sfery handlowe, przemysłowe i rzemieślnicze spaść nowy ciężar, który dla jednostek słabszych jest ruiną. Wprost nie można uwierzyć, aby taki projekt mógł wyjść z komitetów do walki z bezrobociem, gdzie zasiadają również przedstawiciele handlu i przemysłu. W sferach handlowych wiadomość ta wywarła okropne wrażenie, wywołała popłoch i rozgoryczenie. Takie projekty są bardzo szkodliwe dla życia gospodarczego, albowiem wstrzymuje ludzi energicznych od wykonania swych planów gospodarczych, zabija inicjatywę w kierunku uruchomienia warsztatów pracy. Jest bowiem poważna obawa, iż podatki te przedsiębiorstwa zrujnują.

Projekty komitetów do spraw bezrobocia nie powinne iść w kierunku dalszego obciążenia słabego handlu i rzemiosła.

Niska stopa życiowa naszego społeczeństwa, nasza bardzo mała konsumcja wszelkich dóbr, nasze zbyt skromne wymagania życiowe są przyczyną bezrobocia. Następną przyczyną jest nadwyżka produktów rolniczych, natomiast w mieście nadprodukcja wyrobów przemysłowych. Brak tego odpowiedzialnego czynnika, którym jest pośrednik między miastem a wsią. Brak silnego kupiectwa, któreby wykonało proces wymiany tych dóbr. Kupiectwo zostało wyczerpane nadmiernemi świadczeniami na rzecz Skarbu. Należy zatem arterję wymiany uzdrowić, należy kupiectwo wzmocnić i uzdrowić. Łańcuch, który łączył rolnictwo z przemysłem został przerwany, to trzeba teraz jaknajrychlej naprawić. Wspólnemi siłami przemysłu i rolnictwa powinna powstać instytucja pomocy dla handlu. Nadwyżki wyrobów przemysłowych powinne się jaknajrychlej znaleźć na wsi, zaś produkty rolne w mieście. Nad tem powinne radzić komitety do spraw bezrobocia.

E. M. Kirszon.

Rozmaitości

W sprawie dokształcającej szkoły graficznej w Warszawie otrzymujemy od „Towarzystwa Kształcenia Zawodowego Grafików w Warszawie" wyjaśnienie, według którego Towarzystwo powyższe prowadziło do roku szkolnego 1930/31 wieczorową dokształcającą szkołę graficzną w zakresie III i IV klasy, wyręczając w tej pracy częściowo obowiązki Magistratu. Skoro jednak Magistrat zalegał przez dłuższy okres ze zobowiązaniami swemi względem Towarzystwa, a związanemi z prowadzeniem szkoły, nie mogąc narażać się na dalsze szkody, Towarzystwo złożyło rezygnację swą z tego obowiązku na ręce Kuratorjum Okr. Szk. Warszawskiego. Wobec tego Magistrat został zmuszony przejąć na swój rachunek dalsze prowadzenie wieczorowej szkoły graficznej.

Niezależnie od tego, jak dotąd tak i nadal prowadzi Towarzystwo Kształcenia Zawodowego Grafików w Warszawie dzienną 3½-letnią Szkołę Przemysłu Graficznego jako koncesjonarjusz.

Ograniczenie etatyzmu może uwolnić od piętrzącego się kryzysu światowego Rada Międzynarodowej Izby handlowej zajmowała się ostatnio zagadnieniem światowego kryzysu gospodarczego i przyjęła szereg uchwał co do środków zaradczych zarówno o charakterze doraźnym jak i programowym. Izba podkreśla, że inflacja walutowa może tylko pognębić powszechny kryzys. Jedynie inicjatywa prywatna, wycofania się rządu z działalności przedsiębiorcy, zmniejszenie budżetu publicznego oraz ciężarów podatkowych, sprzyjanie rentowności warsztatów pracy, oraz popieranie prywatnej kapitalizacji — może stopniowo, ale jedynie skutecznie doprowadzić do polepszenia sytuacji.

Współpraca międzynarodowa powinna zasadniczo opierać się na swobodzie obrotu osób, kapitałów towarów i usług, z uwzględnieniem słusznej ochrony własnego rynku pracy, a wzmagające się tendencje samowystarczalności powinny być zwalczane w drodze rozbudowy, międzynarodowych porozumień przemysłowych, ułatwiających wymiane towarową.

Nowy wynalazek na usługach grafiki. Inżynierowi wiedeńskiemu A. Barris udało się uprościć fotografję barwną; zbudował on specjalny aparat i wynalazł specjalny sposób kopjowania fotografij barwnych na papierze. Dotąd wykonywano tylko barwne przeźrocza.

Wiadomości z firm

Nadzwyczajne Walne zebranie Akcjonarjuszy „Gazety Powszechnej" Sp. Akc. w Poznaniu odbędzie się dnia 19 listopada 1931 r. o godzinie 4-tej po południu, w lokalu Spółki w Poznaniu przy Alejach Marcinkowskiego 18.

Drukarnia Bydgoska Sp. Akc. w Bydgoszczy ogłosiła bilans per 31. 12. 1930 r., wykazujący w oktywach 859.917.16 zł., w pasywach 837.943.35 zł. Czysty zysk wynosi 21.973.81 zł.

PRZEGLĄD WYDAWNICZY

Organ O. P. Polskiego Związku Wydawców Dzienników i Czasopism

Posiedzenie Rady Związku Wydawców

W dniu 24. odbyło się ósme posiedzenie Rady Polskiego Związku Wydawców Dzienników i Czasopism pod przewodnictwem prezesa Rady p. Feliksa Mrozowskiego przy licznym współudziale przedstawicieli prowincjonalnych ośrodków wydawniczych.

Na wstępie Rada wysłuchała sprawozdania z prac Zarządu Głównego Związku w okresie między majowem a październikowem posiedzeniem. W sprawozdaniu tem specjalną uwagę poświęcono pertraktacjom Związku Wydawców ze Związkiem Papierni Polskich, Centralą Papierniczą „Emkaes" i S. A. „Steinhagen i Saenger" w sprawie zniżki cen papieru, pertraktacjom z głównymi producentami farb w sprawie zniżki cen farb drukarskich, ze Związkami Drukarzy w sprawie obniżenia płac pracowników drukarskich, wreszcie pertraktacjom z T-wem „Ruch", Polskiem Radio i P. A. T.-ną. Szczegółowo również omówiono wystąpienia Związku Wydawców do władz państwowych w sprawach celnych, taryfowych, pocztowych i podatkowych.

Następnie dyrektor Związku, p. Stanisław Kauzik, wygłosił referat o obecnej sytuacji przemysłu wydawniczego w Polsce, specjalną uwagę poświęcając ostatniej wyjątkowo ostrej fazie kryzysu, która nastąpiła po redukcjach i obniżkach pensyj w instytucjach państwowych i prywatnych.

W dyskusji, jaka rozwinęła się nad sprawozdaniem Zarządu Głównego i referatem zabierali głos, poza przewodniczącym, członkowie prezydjum Rady i Zarządu Głównego pp.: Antoni Lewandowski („Prasa Polska" S. A.), Mieczysław Niklewicz („Gazeta Warszawska"), Edward Pawłowski („Kurjer Poznański"), Zygmunt Pieracki („Bluszcz") oraz członkowie Rady pp.: Stanisław Bok („Słowo Pomorskie" — Toruń). Franciszek Głowiński) „Express Lubelski"), Emilja Grocholska („Kobieta Współczesna"), Edmund Gremski („Wiek Nowy" — Lwów), Szczepan Jeleński („Tęcza" — Poznań), ks. Edward Kosibowicz („Wydawnictwa Księży Jezuitów" — Kraków), Franciszek Krajna („Wydawnictwa Polskiej Agencji Reklamy" — Poznań), Czesław Mikulski („Przegląd Techniczny"), Stefan Pawlikowski („Pielgrzym" i „Goniec Pomorski" — Tczew), Natan Szwalbe („Nasz Przegląd"), Kazimierz Ziętowski („Dziennik Kujawski" — Inowrocław).

Rada Związku rozważywszy wszechstronnie wyjątkowe trudności, z jakiemi w obecnej chwili muszą walczyć placówki wydawnicze w Polsce, stwierdziła jednomyślnie w swych uchwałach:

a) konieczność prowadzenia dalszej energicznej akcji w kierunku obniżenia kosztów produkcji wydawniczej, w szczególności akcji w kierunku dalszego obniżenia kosztów druku dzienników i czasopism dotąd wyższych w Polsce, niż w innych krajach Europy, oraz akcji obniżki wszelkich materjałów używanych przy produkcji;

b) konieczność zwolnienia przedsiębiorstw wydawniczych od nowych, wprowadzanych w ostatnich czasach względnie projektowanych obciążeń;

c) konieczność rychłego uproszczenia systemu wysyłki czasopism za pośrednictwem poczty, oraz wprowadzenia ulg przy korespondencji z prenumeratorami oraz ulg przy akcji propagandy czytelnictwa — celem zmniejszenia nadmiernych w Polsce kosztów administracyjnych wydawnictw;

d) konieczność energicznej walki z niesumiennością niektórych sprzedawców gazet, uprawiających karygodne manipulacje ze zwrotami dzienników i czasopism.

Po za kwestją walki ze skutkami kryzysu w przemyśle wydawniczym, Rada rozpatrywała projekty zarządzeń rządowych, mające na celu walkę z bezrobociem wśród pracowników drukarskich, oraz wniosek w sprawie postulatów Związku Wydawców w dziedzinie obsługi prasy przez Polską Agencję Telegraficzną.

Wreszcie Rada Związku uchwaliła utworzenie trzech komitetów: 1. komitetu prasy codziennej stołecznej, 2. komitetu prasy codziennej prowincjonalnej, 3. komitetu prasy perjodycznej. Reorganizacja powyższa została dokonana z uwagi na zwiększanie się liczby członków Związku oraz rozrastanie się sfery działania Związku.

Prasa prasy

(Ciąg dalszy z nr. 43)

Specjalny charakter informacyjno-polityczny miały wydawane od r. 1914 przez specjalną spółkę z ogr. odp. p. n. „Die Fremde Presse" w Berlinie, „Politische Nachrichten der Auslandspresse". Była to jakby polityczna „gazeta gazet" zagranicznych na użytek prasy i sfer politycznych wydawana.

Inny charakter mają Ullstein-Berichte i Scherl's Informationen oraz Verlagsberatung Dammerta — w Berlinie. Zaliczyć je można do kategorji t. zw. „Kunden-Zeitungen", wzgl. Kunden - Zeitschriften"

Kolportaż prasy ma też w Niemczech własne organy prasowe.

W r. 1909 ukazuje się p. t. Zeitungspropaganda w Solingen, organ poświęcony handlowym sprawom prasy, by ustąpić w r. 1911 miejsca założonemu w Berlinie fachowemu pismu dla handlu książkowego, gazetowego i drukowego p. t. Der Zeitungshandel z podtytułem „Die Zeitung der

Zeitung" (gazeta gazety), jako wydawnictwo Centrali gazetowej — Zeitungszentrale (Z. Z.)

Później zjawiają się podobne, jakby konkurencyjne wydawnictwa reklamowe, j. np. Der Buch- und Zeitschriften - Handel — w Berlinie i Zeitungs- und Zeitschriften - Grosshandel — w Monachjum — oba w r. 1918.

Z pośród czasopism, poświęconych reklamie, a założonych wcześniej i nowopowstałych, wysuwa się w r. 1904 Zeitschrift für moderne Reklame w Berlinie, konkurując z istniejącą dotychczas wielką rewją - poradnią miesięczną reklamy p. t. Die Reklame, która raz po raz w ostatnich paru latach poświęciła szereg numerów specjalnie reklamie ogłoszeniowej prasowej, uwzględnianej zresztą stale w każdym numerze. To samo czyni również b. poważnie prowadzone czasopismo, poświęcone grafice stosowanej i wydawanej b. artystycznie p. t. Gebrauchsgraphik. International Advertisingart — w Berlinie od r. 1925, oraz czasopismo Seidel's Reklame, stara się nie ustępować tym wydawnictwom czasopismo założone w r. 1926/7 pod tytułem Anzeigen - Zeitschrift, a obecnie ukazujące się p. t. Anzeige.

Nie dorównywują im mniejsze pisma reklamowe: ani (Bläter für Werbewesen w Berlinie, ani Anzeige - Magazin w Halli, ani 2 tyg. Werbedienst w Kolonji n/R.

Nader ciekawie przedstawiała się treść wszystkich nieomal poważniejszych z pośród wydawnictw wyżej wymienionych w r. 1928, jako w roku międzynarodowej rewji prasy w Kolonji.

Niejedno z nich wydało b. ciekawe i cenne numery specjalne o bardzo zwiększonej objętości, nieomal całe foljały wypełniono szeregiem wartościowych artykułów, studjów i przyczynków oraz informacyj, rywalizując nawet z wydawnictwem perjodycznem specjalnem, poświęconem „Pressie" (oficjalny skrót nazwy wystawy) p. t. „Der Westen" oraz ze specjalnemi, nieomal codziennemi, dodatkami do jednej z gazet kolońskich (Presse-Schau).

Pismom poświęconym reklamie chciało zrobić i robiło dużą konkurencję nader oryginalnie i ciekawie wydawane wówczas czasopismo reklamowe „Böttcher-Strasse"*)

Prasa prasy w Austrji przedstawia się w porównaniu z prasą prasy Niemiec nader ubogo.

Do nielicznego grona dawniej istniejących tam organów doszły:

w r. 1909 Deutsche Zeitungswelt, czasopismo fachowe dla dziennikarzy w Ołomieńcu na Murawach (Olmötz), oraz

w r. 1910 — Der Zeitungsbeamter w Wiedniu, a nadto w czasach powojennych czasopisma:

Der Journalist, Organ für die Interessen der osterreichischen Tagesschriftsteller — w Wiedniu (od r. 1926), oraz

*) Niestety, dotychczas nie ukazała się zapowiadana w r. 1928 „bibljografja literatury o „Pressie". Zawarła by ona w sobie wiele ciekawych przyczynków do literatury o prasie.

Der Zeitungsverleger — również w Wiedniu i

Oestreichische Reklame, organ Związku zawodowych ogłoszeniowców również w Wiedniu (od r. 1927).

Wspomnieć też należy o wydawnictwie, poświęconem drukarstwu i grafice: Graphische Revue, także w Wiedniu publikowanem.

W Szwajcarji oprócz wydawanych corocznie roczników prasy trzyjęzycznych (po francusku, po niemiecku i po włosku, wychodzą:

od r. 1925 miesięczna gazeta p. t. Die Presse, jako organ informacyjny dla fachowców drukarskich i gazetowych,

w Zurychu Revue d'histoire de l'imprimerie et de la presse, wydawana w Bernie przez Muzeum im. Gutenberga, następnie

od r. 1926 Bulletin de la Societé des E'ditaurs de Journaux w Zurychu i

od r. 1927 Bulletin de l'Association de la presse Suise — Korrespondenzblatt des Vereins der Schweizer Presse — w Bernie.

Poza tem zanotować można parę czasopism z dziedziny drukarstwa i reklamy, j. np.: Helvetische Typographia — w Bazylei, Les Archives de l'Imprimerie — w Lozannie, Le Gutenberg — w Chauxdefonds i Schweizer Graphischer Central Anzeiger w Lucernie oraz Schweizer Reklame, organ Szwajcarskiego Związku reklamowego...

W Italji wychodziło w r. 1926 czasopismo p. t. Il. Torchio, organ dziennikarski w Medjolanie a od roku 1927 ukazuje się Bolletino del Sindicato nazionel fascista dei giornaliste w Rzymie. Nadto są roczniki prasy włoskiej w Rzymie.

Z innych państw prasę prasy mają jeszcze Jugosławja oraz Rosja.

W Jugosławji istnieje od r. 1925 miesięcznik pt. Novinar, organ związku dziennikarzy (jugoslovenske novinarcke udruženje).

Poza tem istnieją organy drukarskie i graficzne oraz poświęcone sprawom reklamy: Bolletino della stampa (od r. 1920) miesięcznik w Anconie, Archivio Typographico (od r. 1889) — kwartalnik w Turynie, Graphicus (od r. 1911) miesięcznik tamże, Il Risorgimento Grafico i Industria della carta e della arxi graphiche — w Medjolanie, Roma graphica i Rassegna graphica oraz Industria graphiche italiana — wszystkie trzy w Rzymie, La publicita (od r. 1923) mies. w Medjolanie i Reclame e publicita (od r. 1920) również miesięcznik w Voghera...

W Rosji w dobie przedwojennej poza stałą rejestracją nowych wydawnictw prasowych i zmian w składzie prasy całego ówczesnego imperium carskiego w czasopiśmie Kniżmaja Lietopis pierwszą próbą perjodyku, poświęconego prasie, był wydawany w r. 1902 Biuletyn komitetu jubileuszowego, organizującego wystawę prasy rosyjskiej celem upamiętnienia jej 200 letniego na-

ówczas istnienia (Biulieten jubilejnawo komiteta) w Moskwie.

W biuletynie tym poza odezwami i informacjami komitetu znalazło się kilka przyczynków do dziejów prasy w Rosji, jako wyników prac Rosyjskiego Towarzystwa Bibljograficznego przy Uniwersytecie Moskiewskim.

Czasopismo we właściwem tego słowa znaczeniu, — czasopismo, poświęcone sprawom dziennikarstwa, zjawiło się dopiero w r. 1914 w Moskwie p. t. Zurnalist i wychodziło do r. 1916.

Przetrwało ono, a raczej przetrwał dłużej tylko jego tytuł, nadany nowemu czasopismu dziennikarskiemu, założonemu po przewrocie i istniejącemu dotychczas.

Oprócz tego istniały lub istnieją w Rosji Sowieckiej, inne nowe czasopisma, prasie poświęcone, jak naprzykład: Krasnoja Pieczat' (Czerwona prasa), czasopismo, wydawane od r. 1926 przez Komitet prasowy Centr. Partji Komunistycznej lub Pieczat' i Rewolucja (Prasa i rewolucja) lub Podpiszczyk (prenumerator), czasopismo wydawane nakładem państwowego Urzędu propagandy wydawnictw prasowych, lub też częściowo czasopismo Czytatiel i pisatiel (czytelnik i pisarz), lub wreszcie cała serja czasopism instrukcyjnych dla masy różnego rodzaju korespondentów gazetowych, a więc:

Rabkor (korespondent — robotnik); Robkor — Zelezno dorożnik (korespondent - robotnik - kolejarz). Selkor korespondent wiejski), Selkor Ukrjni (korespondent wiejski ukraiński), Sputnik Selkora (współtowarzysz korespondenta wiejskiego), Robselkor rukowodiaszczij dwuch niedzielnyj żurnał (korespondent robotnik — wiejksi dwutygodnik instrukcyjny), Robselkor (j. w. po ukraińsku), Tribuna Robselkora (Trybuna korespondenta robotniczo-wiejskiego) Put' Rabselkora (droga korespondenta robotniczo-wiejskiego) pismo instrukcyjne dla korespondentów tego rodzaju w Moskwie i w guberni Moskiewskiej), Rabocze - Krestjanskii Korriespondient (robotniczo-włościański korespondent wiejski — po ukraińsku) i w. in. t. p.

Wreszcie w niektórych jeszcze krajach, z których nieznane są nam czasopisma, poświęcone specjalnie prasie, istnieje szereg czasopism, poświęconych drukarstwu i grafice oraz reklamie, że wymienimy tutaj: Węgry (Magyar Grafika z dodatkiem niemieckim Ungarische Graphik oraz czasopismo Nyomda 'es Rokanipar), Czechosłowację (Grafika — w Bratisławie, Typografia, Graficke Listy i Novsa Reklama oraz reklamowe Oro — w Pradze Czeskiej), Szwecję (Svensk Typograftindning), Rumunję (Gutenberg Typograph — po niemiecku, rumuńsku i węgiersku w Cluj, Grafica Romana w Czaiowa i Graphic-Union — trzyjęzycznie redagowana), Norwegję (Propaganda i Typografiske Meddelelser), Finlandję Suomen Kirja kauppalehti i Mainonnau Kasikirje — pisma reklamowe), Danję (De Grafiske Tag) i Japonję (Insatsu Zasshi — Printing World — wydawnictwo drukarskie).

* * *

Pierwsze 30-lecie wieku XX jest również okresem czasu, w którym nauka o prasie, wywalczająca sobie ciągle prawo obywatelstwa ze względu na swą rację bytu zarówno w sferach naukowych, jak i w sferach prasowych, zdobyła się na własną prasę. Organy jej stanowią nową osobną grupę w prasie prasy naukowej prasoznawczej.

W Niemczech pierwszym pionierem na tem polu był Brunhuber, który, według informacji dr. Karola Jaegera*), w r. 1908 nosił się z zamiarem wydawania specjalnego czasopisma prasoznawczego. Projekt ten jednak wskutek wyjątkowych okoliczności i trudności (aus besonderen Umständen) nie doszedł do skutku.**)

Krótkiem było istnienie założonego w roku 1915 przez Pawła Frenzla w Berlinie czasopisma p. t. „Zeitungskunde" pod kierunkiem Wilhelma Heidelberga. Nie sprzyjały jednak temu poczynaniu czasy wojenne. Nie utrwaliło się ono jednak również i po wojnie po wskrzeszeniu w początku r. 1919. Wydawnictwo utknęło na martwym punkcie dla braku poparcia już w roku następnym, mimo, że treść miało wypełnioną b. pożytecznemi przyczynkami pod względem naukowym. Natomiast nie można tego powiedzieć o treści materjału informacyjnego, jaki Frenzel dostarczał przez pewien czas abonentom rozpoczętej w r. 1926 pod tym samym tytułem („Zeitungskunde") publikacji biuletynowej, sporządzanej na powielaczu. Były to raczej rady, wskazówki i informacje techniczno - gospodarcze, dotyczące sposobów zdobywania abonentów i rozpowszechniania gazet.

Również krótkim był żywot wydawanego przy czasopiśmie „Zeitschrift des Vereins für das Deutsche Museum für Buchwesen und Schrifttum" w Lipsku w r. 1921 czasopisma dodatkowego p. t. Zeitungsgeschichtliche Mitteilungen (Wiadomości z historji prasy). Powstało ono dzięki dr. H. H. Bochwitzowi, który już od r. 1920 udzielał sporo miejsca na artykuły z dziedziny historji prasy na łamach głównego wydawnictwa, a w r. 1921 celowo zaczął prace i informacje z tej dziedziny wydzielać w osobną całość dodatku, zamierzając go przeistoczyć z czasem w samodzielne wydawnictwo. Niesprzyjające temu okoliczności zniewoliły inoicjatora do wydawania tej publikacji również w r. 1922, jako dodatku.

(Ciąg dalszy nastąpi)

Historja utworzenia nagród literackich w Polsce

Inicjatywę do tworzenia nagród literackich dało państwo Polskie, stwarzając w roku 1924 pierwszą nagrodę literacką. Nagroda ta wynosiła początkowo 5 tysięcy złotych, w roku 1927 podniesiono ją do 10 tysięcy, a w roku 1930 do

*) Zob. broszurę: Zeitungswissenschaft (Journalistik). G. Dünnhaupt Verlag, Dessau 1926, str. 76.

**) Zapewne wskutek uzupełnienia pisma „Die Redaktion" pr. Wredego działem „Archiv f. Zeitungskunde".

20 tysięcy złotych. Pierwszą nagrodę otrzymał Stefan Żeromski za „Wiatr od morza“, dalszymi laureatami byli: Kornel Makuszyński, Leopold Staff, Juljusz Kaden-Bandrowski, Ferdynand Goetel i Jerzy Szaniawski.

Na wzór nagrody państwowej w roku 1926 utworzyła nagrodę literacką stolica. Nagroda w wysokości 15 tysięcy złotych jest od roku 1927 przyznawana corocznie pisarzom polskim za całokształt twórczości w zakresie poezji, powieści, dramatu, studjów i krytyki literackiej, albo też za jeden utwór z tych samych dziedzin, ogłoszony drukiem lub wystawiony na scenie w ciągu ostatniego trzechlecia. Pierwszą nagrodę literacką przyznała Rada Miejska, odznaczając nią Władysława Mickiewicza, nestora literatury polskiej. Dalsze nagrody przyznawał już powołany specjalnie Sąd Konkursowy.

W roku 1927 utworzona została przez stolicę analogiczna nagroda za twórczość plastyczną, w roku 1929 — nagroda muzyczna i w tymże roku — nagroda naukowa, każda w wysokości 15 tysięcy złotych.

Wszystkie nagrody kulturalne stolicy mają w swych statutach tę cechę, że wprowadzają dwa systemy nagradzania. Mianowicie nagrodę przyznaje się albo za całokształt twórczości, albo za jedno dzieło, ukazujące się w ostatnich trzech czy pięciu latach. To ostatnie jest ważne już choćby z tego względu, że umożliwia kilkakrotne nagrodzenie jednego twórcy. W przeciwnym razie sąd, nie mogąc odznaczyć raz już za całą twórczość nagrodzonego artysty, znalazłby się nieraz wobec konieczności odznaczania twórcy podrzędniejszego, nie zasługującego może na nagrodę. A wyróżniane być mogą tylko wybitne dzieła i wybitni twórcy. Przy systemie nagradzania dzieł, nagroda nie jest uwieńczeniem i zakończeniem karjery twórczej, ale stanowi wyróżnienie, zachętę i pomoc w dalszej pracy.

Stołeczna nagroda naukowa, jak inne, jest przyznawana corocznie, ale corocznie z innego działu. W pierwszym roku odznaczono pracę z dziedziny nauk techniczno-matematycznych, w drugim — nauk humanistycznych, w trzecim — prawno-ekonomicznych i w czwartym — przyrodniczo-lekarskich.

Za przykładem stolicy poszły też, jak wiadomo, inne miasta Polski.

W roku 1926 ufundowały nagrody literackie: Poznań — w wysokości 10 tysięcy złotych, przyznawaną co dwa lata, Łódź — doroczną w wysokości 10 tysięcy i Sosnowiec — 5 tysięcy złotych jednorazowo. W roku 1927 utworzył nagrodę literacką Lwów — w kwocie 5 tysięcy, podwyższając ją od roku 1928 do 7.500 złotych. W roku 1929 utworzyło Wilno nagrodę w wysokości 5.000 zł, a Grodno opracowywa obecnie statut nagrody, która ma być wprowadzona w roku bieżącym.

Z większych miast polskich nie posiadają dotąd nagród: Katowice, Kraków, Lublin, Bydgoszcz, Toruń. Kraków ma wszelako w budżecie odpowiednią kwotę, którą przyznaje „po cichu“ jako rodzaj emerytury czy zapomogi dla ludzi zasłużonych. Bardzo słusznie zwrócono się ostatniemi czasy do przekształcania nagród czysto literackich na literacko-naukowe. Nasi uczeni nie opływają w dostatki i na koszta swych prac łożą najczęściej... sami, z ubogich swych dotacyj, nie mamy zaś, niestety, tylu wybitnych pisarzy-beletrystów, aby co roku było kim nagrodę „obsadzić“, tak że zdarzały się już z tem epizody trochę mało poważne.

Ruch wydawniczy

„Reklama“ — organ Polskiego Związku Reklamowego — wyszedł nr. 7 rocznika III. Artystyczny rysunek okładkowy wykonał Jan Mucharski. Zewnętrzna efektowna szata nie zawodzi, gdy wnikniemy w treść zeszytu. Jak inne tak i ten numer przynosi szereg ciekawych artykułów, pisanych z werwą młodości. Na treść składają się: St. Z. Zakrzewskiego: Czy nie zmienić zwrotnicy; Fr. Głowińskiego: Reklama zbiorowa; M. Cieplińskiego: Retrospektywa ogłoszenia prasowego; dalej znajdujemy streszczenie zasad reklamowych Johna Wanamakera, dłuższy artykuł o wystawach, Ołdziejewskiego: Wystawy obce międzynarodowe, w variach szereg ciekawych drobiazgów na temat reklam. Numer zdobi kilkanaście reprodukcyj z wystawy Młodych Grafików, odbytej w dniach od 19 października do 1 listopada b. r. w podziemiach Domu Towarowego B-ci Jabłkowskich w Warszawie, a urządzoną staraniem Związku Słuchaczów Architektury. Wystawę tę obesłało trzydziestu grafików, zajmujących w tym dziale sztuki czołowe miejsce.

Rozmaitości

Dziennikarski Trybunał Honorowy w Hadze. W związku z notatką w nr. 39 naszego pisma, gdzie wzmiankowaliśmy o otwarciu Trybunału Dziennikarskiego, poniżej podajemy horoskopy o jego zadaniu w przyszłości. Trybunał ten, stworzony przez międzynarodową Federację dziennikarzy, ma na celu zwalczanie niesumiennych wiadomości, przez które międzynarodowe stosunki mogą być zakłócone. Zasada wolności prasy jest całkowicie uszanowana, tak, iż żaden dziennikarz nie może być pociągany do odpowiedzialności przed trybunałem swych przekonań. Natomiast trybunał będzie zwalczał świadome fałszowanie i przekręcanie wiadomości i wypowiadanie opinji na podstawie takiego materjału, jak również publikowanie wiadomości, uzyskiwanych drogą fałszywych zapewnień.

Każdy ze związków dziennikarzy, należących do Federacji międzynarodowej, ma prawo, po uprzedniem zbadaniu sprawy, wnosić skargę do trybunału przeciw dziennikarzowi innej narodowości.

Trybunał wymierza kary trzech stopni: 1) przestroga, 2) nagana, 3) oświadczenie, że winny niegodzien jest wykonywania zawodu dziennikarskiego, z jednoczesnem zwróceniem się do organizacji, do której winny należy, z prośbą o wydalenie go ze swego grona. Zarząd sądu honorowego ukonstytuował się następująco: prezes — dr. Loder (Holandja), wiceprezes — prof. Wettstein (Szwajcarja); sędziowie: dr. Feder (Niemcy), p. Georges Bourdon (Francja), p. Clemensen (Danja), p. Zamykal (Czechosłowacja).

Nagroda Nobla w 1932 roku. Kandydatem do Nagrody Nobla na rok przyszły z dziedziny literatury jest ceniony powieściopisarz argentyński Manuel Galves.

Wystawa książki w Nowym Jorku. Dnia 23. bm. została otwarta w Nowym Jorku międzynarodowa wystawa artystycznie drukowanej i lustrowanej książki „Limited Editions Club“ z współudziałem najsławniejszych firm nakładowych i artystów grafików. Wystawione w owym pokazie książki pochodzą z Francji, Anglji, Niemiec, Włoch, Rosji, Chin, Japonji i innych krajów.

PRZEGLĄD PAPIERNICZY

Organ Rady Zrzeszeń Kupiectwa Gałęzi Papierniczo-Piśmienniczej z siedzibą w Warszawie

Stół z podarkami w handlu papierniczo-piśmienniczym

Narzucona współczesnemi warunkami życia oszczędność i przezorność w budżetowaniu wydatków osobistych ogranicza zakupy w handlach artykułów papierniczo-piśmienniczych do: kajetów, tanich notatników, handlowych druków nakładowych, możliwie najprzystępniejszych w cenie artykułów biurowych i z tych groszowych obrotów oraz nikłych dochodów, kupiec-papiernik skazany jest na pokrywanie całego splotu zobowiązań i najróżniejszych ciężarów. Tymczasem inne towary, które z konieczności podtrzymania na pozór swej zdolności konkurencyjnej utrzymywać musi na składzie jak: droższego gatunku piórniki, komplety kredek kolorowych w oryginalnych opakowaniach, piękne pudełka z tuszami, albumy do fotografji i pocztówek względnie widokówek, pamiętniki, książki do gospodarstwa domowego, kasetki i szkatułki papieru listowego, w lepszem wykonaniu gry towarzyskie, obrazki, ramki, albumy filatelistyczne, ozdobne pudełka dla gospodarstwa domowego np. do kołnierzyków itp., pióra wieczne, komplety na biurka i wiele innych przedmiotów, leżą długi czas magazynowane, oczekując zmiłowania ze strony klienteli, traktującej dziwną i przesadną niekiedy absencję wszystko, cokolwiek nie posiada znamion niezbędnego towaru pierwszej potrzeby. Oznacza to odłogiem leżący bezprocentowo kapitał, towary zabierają miejsce, wymagają pracy około utrzymania ich w należytym porządku a jednak z biegiem czasu zatracają świeży efektowny wygląd a temsamem następuje ubytek i wartości i nolens volens, niejeden z tego rodzaju artykułów trzeba w cenie obniżyć.

Pozostaje tu jedna tylko nadzieja, że na gwiazdkę lub na inną okoliczność podatkową będzie można jeszcze ten lub ów przedmiot wyzbyć. Jest to bowiem charakterystyczną cechą naszych klientów, że dla własnych celów i potrzeb nie zakupią przedmiotu droższego wydającego się zbędnym „luksusem", lecz dla najbliższych, krewnych czy przyjaciół, w formie upominku, podarku nabywa chętnie artykuły droższe. Kupiec-papiernik, z punktu widzenia psychologicznego oraz własnej praktyki i doświadczenia wie o tem dobrze, jednakże niedocenia i przeocza moment ten, by odpowiednio wykorzystać go dla zwiększenia swych obrotów.

Nietylko gwiazdka jest jedynem świętem wzajemnego obdarowywania się, godnem wszechstronnego wykorzystania dla pobudzenia chęci kupna i propagowania zbytu wszelkiemi do dyspozycji stojącemi środkami oraz sposobami. Podobne „święta", wprawdzie w zarysie znacznie skromniejszym, bo rodzinne, jednakże tak mnogie i liczne powtarzają się przez cały rok z dnia na dzień a są niemi urodziny, imieniny, zaręczyny, śluby, wesela, odwiedziny, zobowiązania wobec wyjeżdżających z odwiedzin i przyjeżdżających w „goście" itd. a z któremi to okolicznościami połączony jest zwyczaj obdarowywania się upominkami względnie podarkami. Z tego przeto względu, kupiec-papiernik pamiętać winien o starej i wypróbowanej zasadzie handlowej, że co dziś nie jest jeszcze aktualnem a propaganda pobudzająca chęć kupna i wskazująca na możność korzystnego pokrycia zapotrzebowań na upominki i podarki, oddziałowuje pomyślnie na pamięć klienta, zachęca go i ułatwia mu wybór odpowiedniego przedmiotu. Trzeba zatem w poszukiwaniu za środkami ożywienia obrotów sprawę tę po macoszemu dotychczas traktowaną więcej zgłębić i otoczyć pewnem staraniem, by detaliczny handel papierniczo-piśmienniczy w wyższym stopniu stał się dostawcą podarków i upominków okolicznościowych.

Na wstępie wspomniane warunki przychodzą nam tutaj z pomocą, bowiem silniej niż kiedykolwiek decyduje cena o wyborze podarku. Klient chętniej w wypadkach takich zdecyduje się na wydatkowanie 2, 3 lub 5 zł na piękny i efektowny przedmiot użytkowy niż wydać na 8—10 zł na upominek o charakterze luksusowym a pozornie mniej imponujący i dlatego przy dokonywaniu takich zakupów, zachodzi u klienteli

częsta zmiana decyzji. Sprężysty kupiec musi być i na ten kaprys przygotowany.

Proszę rozważyć i zbadać ile w handlu naszej branży posiadamy na składzie przedmiotów odpowiednich na podarki. Dla utworzenia osobnej grupy, specjalnej partji towarów, zbytecznem okaże się niemal u każdego zamawianie nowych artykułów a co najwyżej dla ujednolicenia cen, niejeden artykuł, który leży od roku lub dłużej na składnicy będzie trzeba obniżyć w cenie o jakie dalsze 25 gr, gdy uprzednio podjęta już obniżka ceny nie zdołała zachęcić do kupna. Przejdźmy starannie cały magazyn, powyciągajmy ze wszelkich skrytek przedmioty i artykuły odłogiem dawno leżące, uzupełnijmy je towarami nowszej daty a będziemy mieli przed sobą obfity zbiór: albumów, pamiętników, teczek do negatywów, etui, komplety lepszych sprzętów kreślarskich, pudełka z tuszami, farbami pastelowemi, kredkami kolorowemi, podkładki na biurka i wiele innych przedmiotów — dla każdego coś — nawet dla milusińskich najmniejszych znajdzie się piękna książka z obrazkami i wiele innych artykułów. Towary te dzielimy w osobne partje a każdą grupę wyznaczamy ceną jednolitą po 2, 3, 5 zł a można także towary wyznaczyć ułamkami 2,45, 3,60, 4,25 itd. Tak zebrany i przygotowany materjał — zależnie od stojącego nam do dyspozycji miejsca rozkładamy w sposób dekoratywny bądź na kilku stołach każdą grupę towarów osobno, lub też na jednym stole, rozgraniczając każdą partję osobno. „Stoły z podarkami" są gotowe, zaleca się je zapropagować celowo ujętemi wywieszkami w oknie wystawowem a przedewszystkiem we wnętrzu lokalu handlowego a od umiejętnego zareklamowania zależnym jest uzyskanie pożądanego sukcesu. Stół z podarkami aktualny jest w ciągu całego roku, podejmować jednak zaleca się choć nie tak często jak w oknie wystawowym przegrupowanie i zmianę dekoracji, która wzbudzając u odbiorców zainteresowanie, oddziałuje zachęcająco do poczynienia zakupu i pokrycia zapotrzebowań okolicznościowych. Środek ten okazał się w praktyce skutecznym propagatorem zbytu, zwraca on bowiem nieustannie uwagę odbiorców na możność korzystnego dokonania zakupów okolicznościowych również w handlu artykułów papierniczo-piśmienniczych.

Ruch wydawniczy

Polska Gazeta Introligatorska, rok IV, numer 10-ty. W artykule wstępnym znajdujemy biografję Adriana Baranieckiego, założyciela i długoletniego dyrektora Muzeum Przemysłowego w Krakowie, na wzór którego powstał w Poznaniu Wojewódzki Instytut Rzemieślniczo-Przemysłowy. Z ramienia tegoż Instytutu rozpocznie się listopadzie roku bież. praktyczny kurs zawodowy dla introligatorów, który potrwa 12 tygodni. W artykule ks. E. Majkowskiego „Oprawy zakonne" znajdujemy dalszy ciąg omawiania tego ciekawego, historycznego tematu. Szereg aforyzmów i zdań różnych autorów, oraz ciekawostek znajdujemy w artykule Pietrykowskiego p. t. „Ciekawości z zakresu literatury, książki i introligatorstwa". Dalsze artykuły: „Oprawa Francuska na marginesie Międzynarodowej Wystawy Książki w Paryżu", „Farbowanie i marmurkowanie skór", „Druk książkowy i prasowanie", „Miłość do narzędzi", „O doborze płótna do książek szkolnych", „Ankieta w sprawie słownictwa w zawodzie introligatorskim". „Z życia organizacyj introligatorskich", „Kronika"

Z filatelistyki

Druga serja watykańskich znaczków pocztowych. W pierwszych miesiącach 1932 r. nastąpi emisja drugiej serji znaczków pocztowych watykańskich. — Serja ta, zaaprobowana przez Ojca św. składa się z 6 znaczków przedstawiających portret Piusa XI., herb Piusa XI, panoramę Citta del Vaticano, plac świętego Piotra, pałac papieski widziany z pod kolumnady Bernini'ego i ogrody watykańskie z kopułą Bazyliki św. Piotra. Autorem projektów jest znany rysownik prof. Federici.

Wiadomości z firm

Nadzwyczajne Walne Zebranie Akcjonarjuszy żywieckiej Fabryki Papieru „Solali" Sp. Akc. odbędzie się dnia 16 listopada 1931 o godzinie 17-tej w lokalu tejże fabryki w Zabłociu koło Żywca.

Nadzwyczajne Walne Zgromadzenie akcjonarjuszy firmy „Karpalit", Sp. Akc. dla fabrykacji kart do gry, wyrobów papierowych i przemysłu litograficznego we Lwowie, odbędzie się dnia 14 listopada 1931, o godzinie 12-tej w południe w biurze Spółki we Lwowie przy ul. Zielonej 20.

Odpowiedzi redakcji

K. M. w P. Zasadniczo nie odpowiadamy na łamach pisma naszego na zapytania, które wymagają nazwania poszczególnych firm po imieniu, nie mamy bowiem obowiązku robić reklamy gratisowej. Za to odpowiadamy Panu w osobistym liście w kolejności o dobroci danych artykułów, a więc: atramenty, stalówki, ołówki, kalki, przyczem, może Pan być zupełnie przekonany, że nie kierujemy się zupełnie jak W. P. to zwie, „lokalnym patrjotyzmem". — Co do dwóch ostatnich przez Pana nazwanych firm i my jesteśmy przekonani, że to nie są fabryki krajowe w ścisłem tego słowa znaczeniu, a tylko ekspozytury przedsiębiorstw zagranicznych.

Telefon nr. 25-55 — Adres Redakcji i Administracji: Poznań, ul. Masztalarska 8 — P. K. O. Poznań 202 868

Ostatni materjał redakcyjny przyjmuje się do poniedziałku godz. 18-tej. — Przedruk artykułów dozwolony tylko za zgodą redakcji — całego resztującego materjału informacyjnego w naszem słowabrzmieniu tylko za podaniem źródła.

Ceny ogłoszeń: 1/1 strona 100 zł, 1/2 str. 50 zł, 1/4 str. 25 zł, 1/8 str. 12,50 zł, 1/16 str. 6,25 zł, 1/32 str. 3,25 zł. Na stronie I. okładki 100% na str. II, III i IV okładki 50% więcej. — Ogłoszenia drobne 30 gr. za milimetr 1-łamowy. — Dla poszukujących pracy (najwyżej 8 wierszy) bezpłatnie.

Przedpłata kwartalna na urzędach pocztowych zł 12,—. Dla członków Korporacyj (tylko za przesłaniem należytości do administracji) zł 6,—. Dla pracobiorców przedpłata ulgowa.

WYDAWCA: Hurtownia Drukarska Spółka z o. odp. w Poznaniu, ul. Masztalarska 8. — Redaktor: Teodor Kryg w Poznaniu.

Czcionkami Sp. Akc. Drukarnia Polska w Poznaniu, św. Marcin 70.

